



**KLAUDIA CWOŁEK**

redaktor wydania

Wszystkiego najlepszego, a przede wszystkim zdrowia! Dopóki ktoś nie zachoruje, takie życzenia mogą wydawać mu się banalne. Z okazji Dnia Chorego wszystkim cierpiącym na duszy i ciele życzymy jeszcze cierpliwości w znoszeniu bólu, ograniczenia, czasem upokorzenia i beznadziei. Zamieszczamy też wywiad z siostrą Agnieszką Pampuch, franciszkanką, dla której choroby są całym życiem (więcej na str. VI).

Unijne pieniądze na renowację opactwa

## Rudy wracają do świetności

Prawie 10 mln zł, które przyznała Unia Europejska, pozwoli na uratowanie zespołu klasztorno-pałacowego w Rudach. Ekipy remontowe już wkroczyły do ruin.

Diecezja gliwicka formalnie przejęła obiekt w 1998 roku. Od tego czasu, na miarę skromnych możliwości, zaczęto jego renowację. Ze względu na ogromną kubaturę, która jest porównywalna z Zamkiem Królewskim w Warszawie, i ogrom zniszczeń, stało się jasne, że sama diecezja nie udźwignie tego zadania. Stąd podjęto starania o unijną dotację. – Nie było to łatwe. Każdy, kto stara się o unijne fundusze, wie, jakim ostrym wymaganiom trzeba sprostać. Ale ostatecznie nam się udało – cieszy się ks. Jan Rosiek, dyrektor odbudowy rudzkiego kompleksu.

Ostatecznie unijna dotacja przyznana z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wyniesie prawie 10 mln zł.



ROMAN KONZAL

Prawie 2 mln zł dołoży Ministerstwo Kultury. Pomoc finansową obiecał także Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, reszta społecznie na barkach kurii gliwickiej. Po przetargach wybrano wykonawcę robót oraz inwestora zastępczego, a prace przy wymianie dachu już się rozpoczęły.

Plan zakończenia robót jest niezwykle ambitny – je-

**O tym, jak opactwo będzie wyglądało za rok, opowiadał ks. Jan Rosiek**

sięń przyszłego roku. – Wtedy będziemy obchodzić 750-lecie przybycia cystersów do Rud. Chcielibyśmy, aby ta rocznica była świętowana w odnowionym obiekcie – powiedział bp Jan Wierzbicki podczas konferencji poświęconej odbudowie rudzkiego opactwa. Więcej o inwestycji oraz funkcjach odnowionego obiektu w Rudach za tydzień.

**KS. WALDEMAR PACKNER**

### ZA TYDZIEŃ

- **POKUTA ZA GRZECHY KOŚCIOŁA.** Postanowienia księży i sióstr zakonnych.
- **ODBUDOWA OPACTWA ROZPOCZĘTA.** Jak zespół klasztorno-pałacowy w Rudach będzie wyglądał za rok.
- **WIECZÓR ZE ŚW. WALENTYM.**

### SUKCES KS. TWARDOWSKIEGO



ROMAN KONZAL

Aula Centrum Edukacyjnego Jana Pawła II w Gliwicach w zeszłą niedzielę wypełniła się po brzegi. – Myślę, że to jest sukces ks. Twardowskiego – powiedziała po wieczorze Katarzyna Kłysik, prezes KSM-u. W pierwszą rocznicę śmierci poety młodzież przygotowała specjalny wieczór. W scenariuszu wykorzystano obronioną pracę magisterską Kasi Kłysik, która pisała o twórczości ks. Jana Twardowskiego. Jej też przypadło w udziale komentowanie wierszy, które recytatorzy czytali w zaaranżowanym pokoiku poety. W programie znalazła się także prezentacja multimedialna, przedstawienie życiorysu oraz gorąco oklaskiwany koncert zespołu Ychtis, wykonującego repertuar oparty na tekstach ks. Twardowskiego.

**Dziewczęta z wokalnotaneczного zespołu Ychtis śpiewa teksty ks. Jana Twardowskiego**



## Rodzina miast

**SPOTKANIE PREZYDENTÓW.** – Idea GZM jest zaprzeczeniem tezy, że gdzie dwóch Polaków, tam pojawiają się trzy zdania. Dzisiaj 14 prezydentów złożyło podpisy pod dokumentem wyrażającym wolę wspólnego działania dla rozwiązywania najważniejszych problemów mieszkańców ich miast – powieźdźiał o inicjatywie śląskich miast marszałek Janusz Moszyński. 31 stycznia w Gliwicach odbyło się spotkanie prezydentów – założycieli Górnośląskiego Związku Metropolitalnego, w skład którego wejdą: Bytom, Chorzów, Dąbrowa Górnicza, Gliwice, Jaworzno, Katowice, Mysłowice, Piekary Śląskie, Ruda Śląska, Siemianowice Śląskie, Sosnowiec, Świętochłowice, Tychy i Zabrze. Spotkanie to zakończyło pierwszy etap tworzenia Związku, a docelowo supermiasta Silesia.

Przyjęto jego statut oraz skierowano wniosek do MSWiA o rejestrację GZM. Celem tej inicjatywy jest zwiększenie konkurencyjności miast śląskich. Na obecnym etapie działalność GZM będzie się koncentrowała m.in. na: planowaniu rozwoju, pozyskiwaniu środków ze źródeł krajowych i zagranicznych na realizację wspólnych zadań inwestycyjnych, zarządzaniu niektórymi drogami, w tym Drogową Trasą Średnicową. Podczas spotkania zaprezentowano projekt Elektronicznego Systemu Wspomagania Zarządzania Transportem Miejskim i Śląskiej Karty Usług Publicznych, którą mamy w przyszłości płacić za przejazdy różnymi środkami komunikacji publicznej, ale także za seanse filmowe, parkingi, a w dalszej perspektywie również za zakupy w kiosku lub sklepie.



Od lewej: wojewoda śląski Tomasz Pietrzykowski, marszałek województwa Janusz Moszyński, prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz i prezydent Katowic Piotr Uszok

## I Zabrzeński Przegląd Jasełek

**ZABRZE.** 2 lutego w kościele św. Józefa odbył się I Zabrzeński Przegląd Jasełek, w którym wzięło udział 8 zespo-

łów. Zanim zaczęły się występy dzieci, bp ordynariusz Jan Wieczorek, który objął patronat nad przeglądem, opowiadał dzieciom o tradycji szopki i jasełek oraz dzielił się swoimi wspomnieniami z pielgrzymki do Betlejem. Spotkanie pomyślane było jako kontynuacja przeglądu, który kiedyś odbywał się w Kończycach. – Dzisiaj spotykamy się razem, jest to rozpoczęcie zabrzeńskiego przeglądu, który w przyszłości będzie miał charakter konkursu – zapowiedział ks. Józef Dorosz, proboszcz parafii, jeden z organizatorów.



Występ dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 36

## W hołdzie Janowi Pawłowi II

**ZABRZE.** Kościół św. Andrzeja jest miejscem ciekawych koncertów religijnych. W ostatnią niedzielę wystąpili tu artyści scen dramatycznych z Teatru Rapsodycznego Dnia Trzeciego, działającego przy wydziale programów Katolickich i Patriotycznych Polskiego Stowarzyszenia Estradowego. Wiernym

zaprezentowali Misterium „Jezu, ufam Tobie – Pieśń o Miłosierdziu Bożym w hołdzie Wielkiemu Polakowi – Janowi Pawłowi II”. Treścią misterium były fragmenty „Dzienniczka” św. Faustyny Kowalskiej i wspomnienia jej spowiednika oraz pieśni o Bożym miłosierdziu.



Z artystami wystąpił zespół „Koniczynki” spod Olawy

## Zniszczone przystanki

**GLIWICE.** Niemal codziennie są niszczone wiaty przystankowe – alarmują gospodarze miasta. Wandale podpalają ochronne zadaszenia dla pasażerów, wybijają szyby i wyrwywają całe fragmenty konstrukcji, głównie dachy. – Najczęściej niszczą wiaty przy ulicach Pszczyńskiej, Toszeckiej, Oriona, Perseusza, Przyszowskiej i Tarnogórskiej. Nie mają litości dla wiaty przy dworcu PKP w Łąbędach. Jest ona systematycznie uszkodzana. Jej naprawy nie przynoszą żadnego efektu – informuje Iwona Piszcz z Wydziału Przedsięwzięć Gospodarczych i

Usług Komunalnych UM. Straty są coraz większe. Koszt naprawy jednej konstrukcji to ok. 600 zł. Usuwanie szkód w zeszłym roku pochłonęło blisko 39 tysięcy zł z budżetu miejskiego. Warto może więc zgłosić policji, jeśli jesteśmy świadkami ich niszczenia, bo za szkody ostatecznie płacimy my, podatnicy. Na terenie miasta jest ok. 180 wiat na przystankach autobusowych, w tym – 30 metalowych. W ubiegłym roku ustawiono w mieście 31 nowych wiat. Wydano na ten cel 163 380 zł (cena wiaty wynosi od 4,8 tys. zł do 5,34 tys. zł).



Przystanek na linii autobusu 32 i 932 w Gliwicach Sosnicy



Dzień Życia Konsekwowanego

# Bez pokory nie ma ofiary

– Takie spotkania są ważne, bo uświadamiają nam, że jest nas troszeczkę w Kościele gliwickim, jest to dla nas umocnienie i możliwość podzielenia się doświadczeniami i różnymi charyzmatami poszczególnych zgromadzeń – mówi s. Celina, boromeuszka, która pracuje w domu pomocy społecznej w Nakle.

3 lutego, dzień po święcie Ofiarowania Pańskiego, w gliwickiej katedrze odbyło się spotkanie zakonników, zakonnic i członków świeckich instytutów życia konsekrowanego. Mszy św. z odnowieniem ślubów i przyrzeczeń przewodniczył bp ordynariusz Jan Wiczorek. W homilii ksiądz biskup mówił o Maryi – jako wzorze każdej osoby, która swoje życie postanowiła poświęcić Bogu. Przestrzegając przy tym przed fałszywą pobożnością maryjną i zarożumiałstwem. – Łatwiej przychodzi nam czcić Maryję, niż uczyć się od Niej nakazów skierowanych do każdego z nas. (...) Łatwiej jest ubierać Jej figury, ołta-

rze, wizerunki i rzeźby, suknie (...), nakładać korony, ale trudniej zabrać ją ze sobą do swojego codziennego życia.

Rozważając pokorę Maryi, ksiądz biskup przestrzegając przed patrzaniem na innych z góry. – Postawa pychy w sposób szczególny razi, kiedy jest zauważana u osób duchownych – kontynuował ksiądz biskup. – Kto nie będzie gotowy do przyjęcia ofiary – podkreślił. Przypomniawszy, że ofiara jest wpisana w chrześcijaństwo. Odnosząc się do rozliczeń okresu komunizmu, przyznał, że nie wszyscy duchowni byli zdolni do sprzeciwu, ale złał się mały procent, do którego mówi się dużo i z przesadą, mówiąc o prześladowcach.

W diecezji gliwickiej istnieje obecnie 16 żeńskich i 11 męskich zgromadzeń zakonnych oraz 9 świeckich instytutów życia konsekrowanego, których członkowie również składają śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, ale nie noszą habitów i pozostają w swoich miejscach zamieszkania i środowiskach pracy.

KC

**Po Mszy siostry przeszły do Centrum Jana Pawła II, gdzie odbyła się agapa**



KLAUDIA CWOŁEK

Występ przedszkolaków ze Świbia

## Jest taki dzień

10 dni opóźnienia, ale święto takie samo. W domu parafialnym w Świbiu w ostatni dzień stycznia odbył się długo wyczekiwany Dzień Babci i Dziadka.

Z wierszykami, piosenkami i tańcami wystąpiło 63 dzieci, czyli wszystkie przedszkolaki z miejscowości. Ponieważ niektóre wcześniej się rozchorowały, trzeba było zaczekać, aż wyzdrowieją. Taki po prostu jest tu zwyczaj, że albo występują razem, albo wcale. Mottem przedstawienia była piosenka „Czerwonych Gitar” „Jest taki dzień”. Próby

trwały aż trzy tygodnie, a w kilkugodzinnej zabawie uczestniczyło ponad 100 zaproszonych gości. Każde dziecko mogło zaprosić po dwie babcie i dwóch dziadków, którym później wyznaczono konkursowe zadania. Babcie karmiły wnuczków kisiem, dziadkowie robili babciom fryzury... Jak zwykle przy takiej okazji był czas na życzenia, wręczenie laurek i poczęstunek.

To samo przedstawienie dzieci kilka dni później zaprezentowały jeszcze w domu pomocy społecznej w sąsiednim Wiśniczu.

**Na scenie w środku sali wystąpiły wszystkie dzieci z przedszkola**



HENRYK PRZONDZIONO

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowanie  
ks. bp. Janowi Wiczorkowi i ks. bp. Gerardowi Kuszowi  
za dar modlitwy i wyrazy współczucia,  
ks. Januszowi Dworzakowi, proboszczowi parafii  
Matki Bożej Wspomożenie Wiernych w Kluczborku,  
za przewodniczenie i wygłoszenie słowa Bożego,  
wszystkim księżom koncelebransom z dekanatu Toszek,  
kapłanem wyświęconym w 1987 roku w Opolu  
i wszystkim kapłanom, siostrom zakonnym,  
parafianom z Kluczborka i Wiśnicza  
oraz krewnym i znajomym  
za udział 27 stycznia w pogrzebie naszego kochanego

MĘŻA I OJCA

**ŚP. WALETEGO HERBERTA KAPICY**

w imieniu rodziny składają:  
żona Elżbieta, syn ks. Jerzy, córka Helena i syn Józef z rodzinami

**Mija 62. rocznica deportacji mieszkańców Górnego Śląska w głąb ZSRR.** Według wstępnych obliczeń, z Gliwic i powiatu wywieziono ponad 6 tys. osób. Żyje jeszcze kilku uczestników tamtych wydarzeń. Wówczas mieli po 17–18 lat, dzisiaj są to starsi, schorowani ludzie. Jeden z nich to pan Ignacy Kowol z Ostropy, dzielnicy Gliwic.

tekst  
**ELŻBIETA BORKOWSKA**

zdjęcia  
**ROMAN KONZAL**

**W**yszedł z domu 15 lutego 1945 roku, musiał zgłosić się do prac przyfrontowych. Rozkaz radzieckiej Komendantury Wojennej nie dawał wyboru. W koszarach odbyła się rejestracja i podział według zawodów. Piesza kolumna ruszyła do Pyskowic, stąd krowiakami wywieziono ich na Wschód. W wagonie 50 osób, pośrodku piecyk, pośilek raz dziennie, bo przecież w ogłoszeniach napisano, że należy zabrać prowiant na 14 dni i ciepłe ubranie. – 23 marca my byli w Rusyi – tę datę pan Ignacy zapamiętał na zawsze.

Obozy: Ratomka, Smolowice, Krasnorod koło Mińska oraz Redaszkowice, niedaleko dawnej polskiej granicy. Wszędzie ciężka praca na torfowiskach i w lesie.

# Czas dokładnie



– Dzienna norma: narznąć 6 kubików drzewa, obciosać, ułożyć, nacechować. Sosny były śmigłe, nawet 22-metrowe. Narzędzia: topór i piła. Moja–twoja, moja–twoja – wspomina odgłosy przy pracy pan Kowol.

Najgorszy był rok 1945, stan 750-osobowego batalionu topniał z dnia na dzień. W miesiącach letnich nawet 9 osób dziennie wychodziło „na górka”, czyli odległy o 500 m cmentarz. Jako pierwszy z

**Ignacy Kowol  
pokazuje  
dokument  
repatriacyjny**

Ostropy powędrował tam Franciszek Balon. Na dokuczające im opuchlizny felczer stosował napar z sosnowego igliwia. Czy pomagało? – Jak umarłemu w kościele – mówi nasz rozmówca.

W Redaszkowicach mieszkali w wagonie, stale przetaczanym po stacji, ale mogli za to chodzić po fechcie, czyli żebrać. Jeden z deportowanych zapukał do drzwi plebanii. W następną niedzielę zostali zaproszeni na Mszę św., wyspo-

wiadali się i przystąpili do Komunii. Potem czekał na nich poczęstunek, na drogę konserwy.

Pozostałe obozy były w lesie, odległe od siedzib ludzkich. Mieszkali w barakach lub ziemiankach. Nie zawsze spali na pryzkach, czasami wprost na ziemi, dlatego najcenniejszy okazał się stary koc. Gdy ktoś panu Ignacemu go w końcu ukradł, musiał wystarczyć płaszcz. Równie przydatne były menażka, łyżka i półtoralitrowy garnek z długim uchem, pożyczany często przez kucha-



# odliczany

rza, dobrze mu się nim wybię-  
rało resztki zupy z głębokie-  
go kotła.

Po dwóch latach dozór zel-  
żał, zesłani otrzymywali na-  
wet zapłatę. Jak można ko-  
rzystać z większej swobody w  
takiej głuszy? Panu Kowolowi  
trzykrotnie pozwolono na wy-  
jazd do dentysty; rwanie by-  
ło za darmo, ale wstawianie  
kosztowało 23 ruble za jeden  
zęb. Młody wiek, dobre zdro-  
wie, optymistyczny charak-  
ter i najważniejsze – zdaniem  
pana Kowola – przyzwyczaj-  
nie do ciężkiej pracy, zadecy-  
dowały o przetrwaniu geheny.  
Nie zapomni do końca ży-  
cia próby ucieczki grupy męż-  
czyzn, wśród nich kuzyna Wiś-  
niowskiego, których wylapano  
i zamęczono na jego oczach.

Rodzina wiedziała, że ży-  
je, wiadomości przekazywali ci,  
którzy wracali wcześniej. Pan  
Kowol dostał nawet list od sio-  
stry, tyle że połowę słów cenzu-  
ra zatuszowała. Pewnego gru-  
dniowego dnia 1949 roku ka-  
pitan przywiózł bardzo oczekiwa-  
ną wiadomość: *zawtra pojedziecie  
damo!* Drewniany kufer Ignace-  
go Kowola zapełniał się batona-  
mi chleba, 2 kg kielbasy, tysią-  
cem sztuk papierosów. W Bia-  
łej Podlaskiej, punkcie repatria-  
cyjnym, otrzymali dokumenty,  
bilet kolejowy do miejsca za-  
mieszkania i 2 tys. złotych (rów-  
nowartość litra spirytusu). Po-  
ciąg do Warszawy Wschodniej,  
jeszcze piesza wędrówka na  
Dworzec Zachodni. Miasto było  
przystrojone, bo dzień wcześ-  
niej były urodziny Stalina.

Osobowy pociąg dotarł o  
wpół do ósmej wieczorem do  
Gliwic. Wracający (ok. 30 osób)  
akurat zdążyli na ostatni au-  
tobus do Ostropy. 23 grudnia,  
gdy wszystko było przygoto-  
wane do świąt, umył się i za-  
siadł do stołu. – Wy się już o to  
nie starojcie – odpowiadał ro-

dzicom, gdy  
prosil go, że-  
by nie jadł tak  
dużo, bo mo-  
że się rozcho-  
rować. Rozpo-  
częło się nowe życie, przyszedł  
czas na założenie rodziny. Pan  
Kowol stał się cenionym masa-  
rzem. Na prośby, by opowię-  
dował o „internirungu”, poda-  
wał tylko dokładnie wyliczony  
czas pobytu: 4 lata, 10 miesię-  
cy, 8 dni i 15 godzin. ■

**Na stole  
menażka –  
jedyna pamiątka  
z deportacji**



## SOLIDARNI Z NIENARODZONYMI!

Pomóż posłom z Twojej diecezji podjąć właściwą decyzję!



Aleksander Chłopek/PiS, Gliwice, (32) 335-42-83  
Jędrzej Jędrzych/PiS, Tarnowskie Góry, (32) 285-39-46  
Lucjan Karasiewicz/PiS, Lubliniec, (34) 353-78-94  
Wojciech Piotr Szarama/PiS, Bytom, (32) 282-77-58  
Tadeusz Wita/PiS, Zabrze, (32) 376-20-80  
Andrzej Gałazewski/PO, Gliwice, (32) 231-24-95

Tomasz Głogowski/PO, Tarnowskie Góry, (32) 768-86-11  
Krystyna Szumilas/PO, Gliwice, (32) 332-48-15  
Ewa Więckowska/PO, Gliwice, (32) 333-22-50  
Wacław Martyniuk/SLD, Gliwice, (32) 231-50-68  
Andrzej Grzesik/Samoobrona RP, Lubliniec, (34) 353-01-9  
Rajmund Moric/Samoobrona RP, Gliwice, (32) 335-38-05

Dzwoniąc pod podane numery telefonów,  
dodzwonisz się do biur poselskich wybranych posłów.

### Zadzwoń do nich i zapytaj:

*Czy w obecnej kadencji Sejmu zamierzają poprzeć wprowadzenie  
konstytucyjnego zapisu, który zagwarantuje wszystkim prawo do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci?*

### Masz prawo wymagać:

Jako chrześcijanin i obywatel masz prawo domagać się od Twoich reprezentantów w Sejmie,  
aby opowiedzieli się za prawem każdego człowieka do życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

### Zadzwoń już dziś!

Od Twojego telefonu zależy życie ludzi!

[www.nienarodzeni.org.pl](http://www.nienarodzeni.org.pl)

Dzień Chorego dla pacjentów hospicjum ma szczególne znaczenie

## Całe życie dla chorych

Rozmowa z **siostrą Agnieszką Pampuch\***, pielęgniarką w Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Gliwicach.

**KLAUDIA CWOLEK:** *Ani mąż, ani dzieci i rodzina, nawet nie specjalna kariera, tylko chorzy. Co zdecydowało o tym, że właśnie im postanowiła Siostra poświęcić całe swoje życie?*

**S. AGNIESZKA PAMPUCH:** – W służbie choremu i cierpiącemu człowiekowi widzę ogromny sens. Dlatego 30 lat temu wstąpiłam do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Szpitalnych, żeby tej służbie całkowicie się oddać, a służąc chorym, służyć Bogu.



KLAUDIA CWOLEK

*Czy przed tą decyzją Siostra spotkała kogoś cierpiącego i na przykład nie mogła przejść obok obojętnie, jak to było?*

– W szkole podstawowej z całą grupą byliśmy odwiedzić dom pomocy społecznej w Dobrzemiu, skąd pochodzę. Jest to dom prowadzony przez nasze siostry. I już wtedy chciałam być wśród potrzebujących pomocy, a ponieważ wyczytałam, że chorych i cierpiących zawsze mieć będziemy, więc taka była moja decyzja.

*Domy opieki i szpitale nie są to jednak miejsca, do których ludzie chętnie się garną...*

– Sama służba choremu człowiekowi daje bardzo dużo siły i energii. Służąc, czuję się potrzebna. To nie jest tak, że uciekając od cierpienia, będziemy szczęśliwsi. Jest dokładnie na odwrót. Jeżeli całe swoje siły i zaangażowanie ofiarujemy drugiemu człowiekowi, wtedy dopiero w sercu rodzi się szczęście.

*Bywa Siostra zmęczona tą pracą, nocnymi dyżurami, ciągłą dyspozycyjnością?*

– Do dyspozycji chorych w hospicjum rzeczywiście jestem przez 24 godziny, ale tylko jeśli

chodzi o pomoc duchową. Tak samo dyspozycyjny jest nasz kapelan, o. Piotr Świerczok, do którego mogę zadzwonić o każdej porze dnia i nocy, i wiem, że na pewno przyjdzie. To jest dla mnie ważne, bo u nas często za pół godziny jest już za późno. Jako pielęgniarka natomiast, jak wszyscy, mam wyznaczone konkretne godziny dyżurów, czego przestrzegamy, bo jest to bardzo ciężka praca. Wiadomo, że też muszą odpocząć, odreagować, naładować swoje akumulatory, żeby potem z powrotem być do dyspozycji chorego.

*Jak to się udaje, skoro Siostry mieszkają w tym samym budynku hospicjum, blisko sal, gdzie ciągle ktoś cierpi i umiera?*

– Bardzo wielką pomocą jest to, że jestem zakonnicą i mam czas na to, żeby wewnętrznie się umacniać. Siłę czerpię z codziennej Eucharystii i modlitwy.

Dla nas najważniejszym miejscem w hospicjum jest kaplica. Korzystamy z niej my, ale także inne osoby, które odwiedzają chorych i umierających bliskich. Gdy nie mają już siły, też idą do kaplicy i wracają silniejsi.

*W tej kaplicy z okazji Dnia Chorego odprawiana jest specjalna Msza św. Jak ten dzień*

*przeżywacie w hospicjum?*

– W tym roku wyjątkowo będziemy go obchodzić już 10 lutego. Kulminacyjnym punktem będzie oczywiście Eucharystia której ma przewodniczyć bp ordynariusz Jan Wieczorek. Dla naszych chorych ma to ogromne znaczenie, bo oni mają świadomość, że wiele rzeczy dzieje się w ich życiu po raz ostatni. Każdy gest, każde słowo ma dla nich zupełnie inny wymiar.

*Jaka jest rola siostry zakonnej w hospicjum?*

– Ważne jest to, że jestem także pielęgniarką, bo dzięki temu mogę być przy chorym bardzo blisko. Wykonując najprostsze i najbardziej intymne sprawy, zbliżam się do cierpiącego człowieka. Przez prawie dwa i pół roku mojej pracy w tym miejscu widzę, że ludzie mają do sióstr zakonnych niesamowite zaufanie. I to jest ważne, bo towarzysząc choremu, w tym wypadku umierającemu, możemy dać bardzo wiele – przede wszystkim nadzieję i poczucie bezpieczeństwa.

**Siostra Agnieszka z pacjentem – panem Karolem Frychelem z Chechla**

*A nie zdarza się, że habit wywołuje reakcję przeciwnie – złość, może jakieś obelgi?*

– To już nie w tym miejscu. Tu dokonuje się jeszcze bardzo wiele nawróceń i przemian wewnętrznych. Ludzie, którzy myśleli, że są przegrani, w obliczu śmierci dostrzegają nagle, że tak nie jest. Widzą, że Pan Jezus jest miłosierny.

*Często tak jest?*

– Tak, dość często. Z wielkim wzruszeniem, nieraz po wielu wznowieniach życia, chorzy wracają na właściwą drogę i umierają pogodzeni z wolą Bożą. Często są bardziej pogodzeni niż ich rodziny.

*Czyli póki żyjemy, nigdy dla nikogo nie jest za późno?*

– Nigdy, tutaj mamy tego mocne potwierdzenie. ■

*\* S. Agnieszka Pampuch była pielęgniarką w szpitalach w Bystrzycy Kłodzkiej i Wrocławiu oraz w dwóch zakładach opiekuńczo-leczniczych w Opolu. Wkrótce rozpocznie pracę w prowadzonym przez siostry domu pomocy społecznej dla dzieci w Ludwikowicach Kłodzkich.*



## Konkurs dla dzieci

## Święte filary

Wspólnie z Radiem PLUS i Wydawnictwem Jedność proponujemy najmłodszym Czytelnikom udział w konkursie. Każdego tygodnia jest do wygrania ciekawa książka, ufundowana przez Wydawnictwo Jedność. Tym razem konkurs związany jest z życiem świętych.

Jedność wydała książki Marka Dziewieckiego. To ilustrowane zbiory sentencji, które zaskakują i prowadzą na głębie. Warto kupić i sobie, i komuś bliskiemu: „Radość mądrości”, „Radość przyjaźni” oraz „Radość miłości”. Książki z serii „Życzę Ci...” to piękne życzenia na każdą okazję, ozdobione ciepłymi ilustracjami. Warto każdego dnia przeczytać niezwykłe mądre sentencje W. Hoffmüllera, zawarte w książkach „365 x ufność” i „365

schwyć wiatr w żagle”. Więcej na stronie: [www.jednosc.com.pl](http://www.jednosc.com.pl).

W tym tygodniu do wygrania jest książka pt. „Dzielną Emilką”. Aby ją otrzymać, należy zadzwonić w niedzielę 18 lutego o godz. 8.30 do Radia PLUS, podczas audycji „Quizy pani Izy” (tel. do studia 0 32 232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie: o jakie dwa mocne filary wiary mogą się oprzeć Europejczycy? Dwaj bracia żyli w IX wieku i stworzyli m.in. alfabet zwany cyrylicą oraz zanieśli Ewangelię do krajów słowiańskich.

W tym tygodniu do wygrania jest książka pt. „Dzielną Emilką”. Aby ją otrzymać, należy zadzwonić w niedzielę 18 lutego o godz. 8.30 do Radia PLUS, podczas audycji „Quizy pani Izy” (tel. do studia 0 32 232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie: o jakie dwa mocne filary wiary mogą się oprzeć Europejczycy? Dwaj bracia żyli w IX wieku i stworzyli m.in. alfabet zwany cyrylicą oraz zanieśli Ewangelię do krajów słowiańskich.



Wydawnictwo  
**JEDNOŚĆ**

## Pierwsze zawody narciarskie

## Powalczą o tytuł mistrza diecezji

– Śnieg na pewno będzie  
– ks. Krystian Gałąska, diecezjalny duszpasterz sportowców, zapewnił o tym, zanim zaczęło sypać i przystąpił do organizowania zawodów narciarskich.

W drugim tygodniu ferii w Korbielowie odbędą się I Diecezjalne Mistrzostwa Księżych, Zakonników i Sióstr Zakonnych. O tytuł Mistrza Diecezji duchowni powalczą na około 600-metrowej trasie na Solisku. – Dwa lata temu byłem na ogólnopolskich zawodach w Wiśle Stożku i wtedy pomyślałem: dlaczego podobnej imprezy nie zorganizować dla naszej diecezji. Przy czym w Wiśle jest ostra rywalizacja, my nastawiamy się bardziej na wspólną zabawę. Kto nie może zjechać wzdłuż wytyczonej trasy, pojedzie prosto, jak potrafi – zachęca ks. Gałąska. Zawodnicy podzieleni zostaną na różne



ARCHIWUM PARAFIALNE

kategorie, w każdej można będzie zdobyć puchar. Jeśli pojawią się narciarze powyżej 60. roku życia, utworzona zostanie grupa seniorów.

Stok dla zawodników i gorąco oczekiwanych kibiców jest już zarezerwowany. Zawody

**Śnieg jest!**  
**Ks. Krystian Gałąska na stoku w Korbielowie w sylwestra**

odbędą się we wtorek 20 lutego na Solisku w Korbielowie. Rozpoczęcie o godz. 11.00. Zgłoszenia chętnych przyjmuje ks. Krystian: tel.322326631 i e-mail:

[sw.jozef@gliwice.opoka.org.pl](mailto:sw.jozef@gliwice.opoka.org.pl)

## Walentynki u św. Jacka

## Trzy razy „z”

Zakochanych, zaręczonych i zaślubionych – zapraszamy do parafii św. Jacka w Sośnicy na walentynkową wigilię.

Już 13 lutego rozpoczną się obchody Święta Zakochanych. – W prasie, w Internecie, wszędzie jest mnóstwo medialnego szumu i walentynkowej komercji, a jakoś brakuje informacji, że to typowo chrześcijańskie święto, a św. Walenty ma wielkie zasługi dla zakochanych. Stąd pomysł, żeby walentynkom nadać inny charakter – tłumaczy ks. proboszcz Krzysztof Śmigiera. W przygotowaniu imprezy sięgnął do wzorców krakowskich, gdzie duszpasterstwo akademickie już wcześniej organi-

zowało chrześcijańskie walentynki. Do Sośnicy na tę okoliczność zostaną sprowadzone specjalnie relikwie św. Walentego z sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach.

Walentynkowy wieczór rozpocznie się rachunkiem sumienia o miłości i spowiedzią (godz. 17.30). Potem celebrowana będzie Msza św. z homilią (godz. 18.00), po której o. Henryk Kałuża, werbiści, wygłosi konferencję

„O miłości nie tylko dla młodzieży”. Około godz. 19.30 w muszli koncertowej (tej samej, w której latem odbywa się Festiwal „Cantate Deo”) zabrzmiały walentynkowe rytmy.

Wieczór z licznymi atrakcjami pod gwiazdystym niebem poprowadzi Adrian Klimala, prezynter Radia Plus Gliwice. Imprezę zakończy wspólna modlitwa do św. Walentego.



W ostatnią sobotę karnawału

# Z niedźwiedziem po opłotkach

Na ziemi gliwickiej przetrwały do dziś zwyczaje dawnej kultury ludowej. 10 lat temu w Kopienicy, dwa lata później w Łubiu, reaktywowano wodzenie niedźwiedzia. Malowniczo położone pobliskie wioski łączą nie tylko wspólna świątynia, ale to samo przywiązanie do swojskości.

– Grupa kopienicka jest liczniejsza, ma nawet diabła. Nas w Łubiu jest mniej i musimy wypożyczać pana Kostka, grajka z Miedar – mówi Eryka Osman, emerytowana nauczycielka, która podobnie jak sołtys Kopienicy, Ireneusz Paluchiewicz, dba o to, by tradycja nie zaginęła.

Przebierańcy wyruszają rano, muszą obejść całą wieś, dlatego też obyczaj przeniesiono na ostatnią sobotę karnawału, w tym roku będzie to 17 lutego. Mieszkańcy Łubia czekają na niedźwiedzia, zjeżdżają się krewni, by go zobaczyć. Tylko w niewielu domach, gdzie drzwi pozostają zamknięte, kominiarz smaruje klamki sadzą.

Korowód otwiera ber prowadzony przez myśliwego, za nim kroczy kominiarz, strażak, bocian, cyganka (przepowiadająca tylko

szczęśliwe wróżby), para nowożeńców „inaczej” (chłopak jest panną młodą, a dziewczyna młodym panem), mama z wózkiem, policjant, który za byle co wlepi mandaty. Wszystkim przygrywiają muzykanci.

Chodząc od domu do domu, życzą pomysłności w Nowym Roku. Najpierw rusza w tan niedźwiedź z gospodynią, potem z pozostałymi domownikami. Wizyta kończy się poczęstunkiem, skarbonka zapełnia się datkami na miodek, a wózek łakociami i napojami. Około godz. 19 zmęczone grupy docierają do domu parafialnego, gdzie co roku sołtysi obu wsi na zmianę organizują zabawę. Honorowym gościem jest wójt gminy Zbrosławice, który dziękuje aktorom, wręcza nagrody i dyplomy. Ale to jeszcze nie koniec zabawy. Czas na finał, czyli sąd nad misiem. Wtedy padają pytania: „Kto jest winien, że w Łubiu mało dzieci się rodzi?”. Cała sala krzyczy: „Niedźwiedź!”. „Kto odpowiada za dziurawe drogi?” – „Niedźwiedź!”. Ponieważ lista win rośnie, wyrok może być tylko jeden – kara śmierci. Myśliwy staje się katem, martwy bohater dnia wywlekany jest z sali. Rozpoczyna się bal przebierańców i degustacja czerwonego wina – juchy.

**Kostium niedźwiedzia z powróseł słomy wykonała Eryka Osman ze swoją siostrą Marią Bujarą**

**ELŻBIETA BORKOWSKA  
ŁUCJA PACHNIEWSKA**



ROMAN KONZAL

## Zapowiedzi

### ■ OBCHODY DNIA CHOREGO

11 LUTEGO, godz. 10.30, parafia kamilianów w Tarnowskich Górach (a nie jak podaliśmy w poprzednim numerze – w Zabrze) 12 LUTEGO, godz. 13.30, Instytut Onkologii. Mszy św. w tych miejscach przewodniczyć będzie bp Gerard Kusz.

### ■ PIELGRZYMKA NIESŁYSZĄCYCH

11 LUTEGO, godz. 14.30, gliwicka katedra – Mszy św. przewodniczy bp Jan Wiecek.

### ■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 14 LUTEGO w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. z homilią i prelekcja Teresy Plewy pt. „Kultura życia w małżeństwie i rodzinie”.

### ■ WYKŁAD OTWARTY

15 LUTEGO, godz. 18.00, Centrum Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry) – wykład ks. dra Bernarda Jurczyka pt. „Podstawy życia moralnego w ujęciu J. Ratzingera – Benedykta XVI”.



### ■ TOWARZYSTWO IM. EDYTY STEIN

zaprasza 15 LUTEGO o godz. 18.30 na wykład pt. „Refleksje na temat filozofii mistycznej Edyty Stein”. Spotkanie odbędzie się w salce katechetycznej przy gliwickiej katedrze.

### ■ KURSY DLA NAUCZYCIELI

Gliwicka KANA przyjmuje zapisy na kursy pt. „Podwyższanie kwalifikacji śląskich nauczycieli w zakresie technologii informacyjnej”. Najbliższe terminy: piątki (od 9 LUTEGO do 29 CZERWCA) lub soboty (od 3 MARCA do 7 LIPCA). Można już zgłosić się na zajęcia w czasie wakacji letnich. Kursy są bezpłatne. Projekt jest współfinansowany ze środków UE w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa oraz prowadzony pod nadzorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach. Szczegółowy harmonogram szkoleń dostępny jest na stronie: [www.silesia.teach-it.net](http://www.silesia.teach-it.net). Zapisy przyjmuje KANA (Gliwice, ul. Jana Pawła II 7, tel. 0 32 230 89 41).

### ■ ZAPISY NA PIELGRZYMKĘ

31 MARCA 2007 roku odbędzie się Ogólnopolska Pielgrzymka Rodzin Domo-ego Kościoła do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Zapisy na wyjazd przyjmują Regina i Piotr Olszówkowie (tel. 0 32 768 96 75). Koszt: ok. 40 zł. Więcej o Domowym Kościele w diecezji gliwickiej: [www.dkgliwice.ovh.org](http://www.dkgliwice.ovh.org).